

na Litwie nie otrzymuje wsparcia należytego, gdyż czynownicy moskiewscy i szyna osnuli lud prosty tak, iż w niektórych okolicach lud przemawia już językiem moskiewskim. Miśk przynajmniej nie wygląda wcale wojennie, i owszem ma postać pokojową. Przeciwnie w Wilnie panuje stan obłączenia ze wszystkimi jego niedogodnościami. Wieczorem niewolno wychodzić bez latarki, lasek nosić nie można, a bez paszportu nie może się nikt dalej jak o 30 wiorst od miejsca zamieszkania oddalać. Podróż, jeżeli się nie odbywa koleją, połączona jest z wielkimi niedogodnościami i niebezpieczeństwem, chociaż i na kolei nie można podróżować z wielką pewnością. W ogóle jest linia wileńsko-petersburska o wiele bezpieczniejsza, niż linia ciągnąca się przez królestwo Polskie, gdzie podróż jest połączoną z wielkim niebezpieczeństwem. Na dworcu znaczą oficerowie paszporty. Bez znaku takiego na paszporcie nie można kupić biletu. Wszystkie dworce, pociągi a nawet linie kolei żelaznej obstawione są wojskiem.

„Murawiew wiszał kształci się w swoim rzemiośle. Od czasu przybycia jego odbywają się codziennie egzekucje. W jednym dniu powieszono dwóch powstańców, starego księdza i młodego człowieka, 18 lat liczącego. Egzekucja odbywa się z rana o 11 godzinie z wielką ostentacją, co powiększa panującą tu ogólnie wzburzenie przeciw Moskwie. Mówią, iż jeszcze trzydziestu wkrótce powieszają; na ośmiu miały już zapasć wyroki. Położenie więźniów jest okropne. Dawny gubernator pozwalał im pół godziny spaceru i widywać się z rodziną. Murawiew zabronił im tego. Muszą sypiać na gołej podłodze, a z kazi wypuszczają ich tylko w celu powieszania. Na pomieszkaniu wiszał miano przybić wyrok śmierci na niego, na co on miał jednako odpowiedzieć, iż żyje już 5 lat nad zwykły wiek ludzki i jest gotów umrzeć każdej chwili, lecz od wypełnienia obowiązku nie go odstraszyć nie może. Żywność kupuje mu zaufany służący, którą zaraz zamyka do szafy. Podczas gdy mu jeść gotują, jest kuchnia zamknięta, a po obiedzie zamyka sam pozostałą żywność.”

Czytamy w Czasie:

Drobne oddziały strzelców konnych i pieszych, spełniających służbę policyjno-wojskową, mnożą się; w niektórych powiatach jest ich po kilka. W Plockiem oddział taki zaalarmował Pułusk, wpadłszy do samego miasta i zastrzełszy pikietę moskiewską; toż samo było w Zakroczymiu. Na trakcie lubelskim strzelano do dwóch kompanii moskiewskich, prowadzących piekiadło.

Dowódca A. Zieliński, schwytany przy wsi Isajki d. 12 maja, rozstrzelany został w Kijowie dnia 30 maja b. r.

Dnia 18 maja w trockim powiecie w lasach Polimszy, nasi mieli utarczkę z 5 kompaniami moskiewskimi pod dowództwem generała Wedemajera. Straty moskiewskie są znaczne, lecz biuletyn moskiewski podaje je na 25 ranionych i zabitych.

Powiat wilejski na Litwie powstał 20 kwietnia, a dotąd padło już ze 100 Wilejczan, sam kwiat młodzieży. Funkcje urzędów cywilnych ustaly. Rozkazy, ogłoszenia, odezwy polskie i moskiewskie krzyżują się. I tak na kiermaszu w Dolkinowie, powstańcy byli przez żydów i włościan przyjmowani, częstowani ze łzami. Na drugim kiermaszu wojsko i kozacy gospodarowali. Dnia 28 maja, znany już stoczono bój pod Władymami, w którym zginął Koziello z 80 towarzyszami. Prócz znanych już nazwisk, polegali Ratyński i Kopeć, drupi zaś Ratyński ma 9 ran i jest w niewoli. Gdzie rzucisz myślą, krew i żaloba. Dnia 4 czerwca odbyło się w całym powiecie żałobne nabożeństwo za poległych pod Władymami bohaterów. Dnia zaś 5 czerwca drugi oddział powstańców bił się koło Lubania. Bój był krwawy, plac boju został przy powstańcach.

W Mińsku dnia 4. czerwca rozstrzelany Michał Ciundziwski, syn obywatela, inżynier wojskowy zostający w czynnej służbie. Wina jego taka: Jadąc, wstąpił do karczmy, gdzie zastał popa pijącego z chłopami i opowiadającego im, że panowie za pańszczyznę broń podnieśli. Oficer odrzekł: „Nieprawda, wszakże i w 1831 r. panowie bili się, choć była pańszczyzna.” Pop na to pijany: „Styszeliście jak wyzywał cara, jak zachęcał do buntu. Poświadczycie to,” rzekł do 4 pijanych chłopów. Spisał protokół i zaskarżył oficera, Polaka. Czterech innych ludzi, to jest 3 chłopów i żyd, stanęli jako świadczący za oficerem. Nieprzyjęto ich świadectwa i Ciundziwski rozstrzelany został. Na grobie jego modła się jak na grobie męczennika. Michałowski, rzadca z Siennicy, zatrzymany był na drodze, w bryczce miał 10 bochenków chleba. Domyślił się, że wiezie ten chleb powstańcom i skazano go na 10 lat ciężkich robót w Syberji.

Dnia 6 czerwca przybył do Mińska nowy gubernator wojenny, generał Zabołocki, ten sam, który w Warszawie strzelał do bezbronnej publiczności dnia 27 lutego 1861 roku i ogłosił, że z kobiet zdzierać będzie żalobę na ulicy.

W dzielnickim powiecie wiele zginęło młodzieży. W Serweczu np. p. Jelska straciła męża i czterech synów a pozostał jej tylko jeden małoletni.

Kronika.

Donosiliśmy niedawno o smutnych przygodach magazynera przy tutejszym dworcu kolei żelaznej, pana Patscha. Teraz dodajemy tutaj, iż Krakowianin w przejeździe jego przez ich gród nienajgościniej go przyjęli, okazując mu brak wszelkiej sympatii w sposób nadzwyczaj namacalny.

Ten sam los byłby może spotkał kolegę, właściciela jak niektórzy mówią, mentora jego w sztuce odkrywania broni i amunicji, szefa stacji tutejszej, p. Redla, który w

r. 1848 był kapralem przy pułku piechoty Deutschmeister, gdy w ostatnich czasach przeniesiono go do Krakowa. Lecz pan Redel uważał za rzecz stosowną, po wyjeździe ze Lwowa nie zatrzymywać się w niegościnie, na mieszkaniu naznaczonym mu mieście.

Przejechałszy przez Kraków uciekł do swojej ojczyzny, jak pisze Lemberger Zeitung. Jak się dowiadujemy z tegoż dziennika, dyrekcja kolei żelaznej udzieliła jemu równie jak p. Patschowi 4tygodniowy urlop. Lemberger Zeitung pisze wyraźnie, iż obadwaj, czego my w dobroduszości naszej nie chcieliśmy przypuścić, dostali od Rządu narodowego wyrok śmierci.

Administracja dóbr Mokrotyna przysłała nam następujące oświadczenie starozakonnego Abła Bogen, z jego własnoręcznym podpisem:

„Niżej podpisany, wynajmujący szynk od swoich rodziców Seiga i Dobruż Bogen w Mokrotynie, sprowadzony swym nieroztropnym postępowaniem 13. maja b. r. pobicia przez chłopów czterech młodych przechodzących ludzi, a tem samem wzniecenia nieporządku i gorszącego zaniepokojenia całej gromady, tak dalece że nawet c. k. urząd obwodowy żółkiewski uznał za stosowne przyzysztowanie kilku nasto gospodarzy, czując się winnym, ustąpił z zadzierzawionego szynku swoich rodziców, i składam 100 złr. w. p. dla rannych w Cieszanowie, lub w jakim innym miejscu leżących, gdzie są najpotrzebniejsze, chcąc w ten sposób wynagrodzić krzywdę, jaką niewinnym wyrządziłem.

Mokrotyn 15. czerwca 1863. Abel Bogen.”

Do osób sięganych w Poznańskiem listami gończymi, należą p. Roman Piłowski, syn byłego posła, radcy sądu obwodowego, liczący lat 25, 66letni Żychliński i hr. Mieczysław Kwilecki, liczący lat 29. Wszyscy trzej obwinieni są o zdradę stanu.

Obywatel pewien w Kongresówce, dowiedziawszy się, że brat jego zginął w oddziale powstańców, przeciwko którym działał Toll, przybył do niego na miejsce utarczki, prosząc, aby mu pozwolił wynaleść zwłoki jego brata. Toll zgodził się na to i pogrzeb został dopełniony. Lecz nie pozwolił mu wyjechać z obozu pierw, aż zaprezentuje trzech niewolników zabawnych w bitwie. Jakoż niebawem sprowadzono na plac tych nieszczyśliwych, owinięto ich w słomę, omazano smołą i podpalo. No takową wobec uszykowanego wojska pod bronią i przy biciu w bębny. Śród mąk najstraszniejszych skończył życie dzielną młodzieńcy, a generał Toll rzekł do tegoż obywatela: „Jedź pan i powiedz Polakom, że z każdym schwytanym tak samo postąpię.”

Kapitan 3. batalionu saperów moskiewskich Simonowski, dowodzący w znanej potyczce po Wiazowni z Jankowskim, który tam usiłował odbić jeńców polskich, oddał do dalszego rozporządzenia przyprowadzonych przez siebie 104 więźniów, z tej liczby 66 oddanych do wojska za udział w powstaniu, 6 skazanych do ciężkich katorżnych robót, a trzech na osiedlenia do robót araztanich i 1 uroplnika skazanego znowu do wojska. Oto są nazwiska osób przez niego prowadzonych, a pochodzących — z Lubelskiego po największej części. Nazwiska ich niejednemu w Galicji znajome: Stanisław Orłowski, Bonifacy Dudziński, Adam Bisucki, Ambroży Ostrowski, Kasper Wojtowicz, Jonasz Warhaftik, Władysław Laskowski, Konstanty Pol, Bronisław Bonarzewski, Wincenty Bonarzewski, Aleksander Marczewski, Fanstyn Koczalski, Tomasz Niewęgowski, Tomasz Bernasiewicz, Ignacy Kożuchowski, Szymon Omelan, Wincenty Żmudawski, Karol Zarembecki, Józef Umiński, Michał Skoczek, Jan Bazylikowski, Jacenty Kurowski, Józef Snos, Władysław Pankowski, Józef Koszturkowski, Emilian Władziński, Walery Czernożyński, Edmund Majewski, Piotr Błażyński, Jan Jonczis, Jan Trulewicz, Ludwik Weber, Teofil Chodaczek, Wojciech Kudelski, Wiktor Bogusławski, Zygmunt Wielenczauszt, Mysłowski Antoni i inni. Wysłał ich komendant twierdzy Demblina major Burmeister. Wszyscy ci nieszczyśliwi, w razie udania się napadu na konwoj przez Jankowskiego, mieli paść ofiarą bagnetu. Generał Korf dał tajemny rozkaz przez pułkownika Rottlingera, kapitanowi Simonowskiemu, dowodzącemu wyprawą, aby żywo nie oddać powstańcom prowadzonych więźni.

Z Zaleszczyk 15. czerwca.

Choć trochę zapóźno, posyłam jednak wspomnienie o fakcie ciekawym, a teraźniejsze czasy w wschodniej Galicji dobrze cechującym.

Dnia 26. maja o godzinie 1. nad ranem wyruszyła cała tutejsza załoga, składająca się z 35 huzarów i 70 kilku piechoty z pułku Kellner. Całe miasto zostało zaalarmowane z tego powodu, bo każdy myślał, że coś bardzo ważnego zająć musiało, kiedy w tak późnej porze wyruszyło to wojsko. Dopiero na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że huzary pod dowództwem porucznika udali się w kierunku Torskiego i Uścieszka, patrolując po drodze. Piechota zaś pod komendą p. feldwebela udała się przez Bukowinę, mając zająć przewozy na Dniestrze w Zazulnicach, Kościelnikach i podobno w Kołodrobie, ażeby mniemanym powstańcom drogę całkowicie zagrozić.

Zdaje się, że jednostajność tego idyllicznego zajęcia, wartowania brzegów Dniestr, nie przypadła do smaku wszystkim żołnierzom; zapewne bez wiedzy komendanta swojego postanowili urozmaicić sobie to dość suchy zatrudnienie. To dało powód do zdarzenia tragi-komicznego, które o ile od osób wiarygodnych słyszałem, będę się starał skreślić.

Otóż dnia 27. maja przyszło sześciu żołnierzy pod wodzą kaprała do dworu w Zazulnicach, włości p. Sahajdakowskiego. Spytani od właściciela co by sobie życzyli, odpowiedzieli, że przyszł tu rewidować i szukać Polaków; a na pytanie gdzieby było upoważnienie do tego aktu, rzekli: „My sami rozkaz” (sic) P. Sahajdakowski siadł natychmiast na bryczkę, szukając u tutejszej władzy powiatowej pomocy z powodu tego napadu.

Wysłano też natychmiast z panem S. aktuarjusza powiatowego p. Z. dla poskromienia zapалу żołnierzy. Pan kapral jednakże nie tracił drogiego czasu i nie czekając wcale na przybycie właściciela, aresztował p. B. brata jego żony, osadzając go w karczmie pod wartą z najeżonymi bagnietami. Kazał do karczmy zwołać wojska i zażądał 50 chłopów do swojej dyspozycji — zapewne, żeby dwór mógł wartami obsadzić; gdy jednak wójt nie widział potrzeby tworzenia takiej nadzwyczajnej straży, p. kapral z największą w świecie amsmą każąc sobie podać papier i pióro i zaczyna robić z chłopami protokół, że nie chcą się poddać jego rozkazom. Tak urzędującego kaprała zastał p. aktuarjusz Z. Nie pomału zdziwiony zaczął mu przedstawiać niestosowność jego zachowania się, jednak p. kapral nie widział potrzeby

zaraz usłuchać, mówiąc w swoim ferworze: że on jest generał-leitnant i wszystko w swojej osobie. Dopiero okazanie rozkazu od porucznika z Zaleszczyk, potrafiło nawrócić do posłuszeństwa i zaniechania dalszych organizacyjnych czynności.

Kapral i żołnierze, biorący udział w tej wyprawie, zostali pociągnięci do odpowiedzialności i podobno zostali należycie ukarani.

W sprawie p. Sahajdakowskiego donoszę odnośnie do korespondencji umieszczonej w nr. 80 Gazety Narodowej, iż c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu w przypisywanej mu groźbie nie upatrzył uczynku karygodnego. Nie wiemy jakie były motywy tej uchwały sądowej.

* Teatr. Przedstawienie Lilli Wenedy zapowiedziane na dziś piątek na dochód panny M. Zaleskiej, odroczone na późniejszy. Dziś nie będzie żadnego przedstawienia teatralnego.

Ostatnia poczta.

Z Wołynia dochodzą nas z kilku stron wiadomości o gwałtach, przez Moskali popełnianych. Powiższy wszystkich podejrzanych (w Kijowie jest do 1.000 wziętych), na Wołyniu drugie tyle, a najwięcej w Żytomierzu) rozpoczęli teraz przeprowadzać na 15. maja zapowiedzianą, lecz dla powstania zawieszoną rekrutację po dwunastu z tysiąca dusz, a zarazem i opolecenie więcej niż 20 z tysiąca dusz. Nigdzie ani rekruci ani przeznaczeni do opoleczenia nie stawili się dobrowolnie. Rząd nazywał najpierw namowy, obietnicę, pochlebstw, lecz gdy te nie skutkowały, zabrał się do groźb. I te były nadaremne. Więc teraz odbywa się na całym Wołyniu to samo, co dnia 14. stycznia w Warszawie. Bandy żołdactwa napadają w nocy na wsie, otaczają je i wykolekają z chat przeznaczonych do wojska lub opoleczenia. Ci co uszli rąk zbiorów, uciekają jak w Warszawie do lasów. Wzburzenie między ludem wielkie. Jutro podamy bliższe szczegóły.

D. 14. b. m. o świcie wyruszyło z Kalisza 7 rot piechoty, 2 szwadrony huzarów i 4 działa w okolicy Wielunia. Przyjdzie tam więc do starć zapewne z hufcami Oksińskiego, Lütticha, Delacroix i Słupskiego.

Majątek hr. Jana Działyńskiego w Poznańskiem został zasekwestrowany przez Prusaków.

Murawiew ogłosił w Kurjerze Wileńskim ukaz, w którym dla kobiet noszących żalobę naznacza karę knutów. Wzywamy p. Palackiego i Riegera, by podziwiali cywilizację carską, która w ich ustach ma należeć do rządu zalet szczepu słowiańskiego. Jutro ogłosimy dwa ukazy Murawiewa i Anenkowa, wyjaśniające politykę „porządku” moskiewskiego.

W okolicach Wilna i Grodna utworzyło się w pierwszych dniach b. m. kilka świeżych oddziałów polskich.

W Kownie Moskałe rostrzelali dnia 10 b. m. p. Blazier, obywatela z powiatu szawelskiego na Żmudzi.

Czas donosi:

„Z najnowszych doniesień pokazuje się, że hufiec Czachowskiego po pomyślnym boju w Bobrzy 10. t. m., gdzie trzy rot piechoty smoleńskiego pułku zostały zniesione, stoczył 11. t. m. nad rzeką Kamionną niepomyślną utarczkę około wsi Rataje.

Czachowski po rozbiciu oddziału moskiewskiego, który go szturmował w Bobrzy, wiedząc, że następnie wyruszą przeciwko niemu wszystkie siły z Kielc, gdy z drugiej strony atakować go będą oddziały z Radomia z nim idące, opuścił Bobrę i w nocy cofał się w poprzek szosy około Suchedniowa ku Świętokrzyskim góróm. Na cofający się oddział uderzyły przeważne siły moskiewskie pod Ratajami, a w tylnej straży idący oddział jazdy polskiej wpadł na własną piechotę i zmieszał ją, a hufiec ten dzielny, złożony z ochotników z Krakowskiego, Sandomierskiego i Galicji zachodniej, który od trzech miesięcy (od boju pod Grochowiskami 18. marca) w ciągłych forsownych pochodach przez Sandomierskie, Radomskie i północną część Krakowskiego stoczył 24 potyczek z różnemi kolumnami moskiewskimi, upadając prawie ze zmęczenia, cofnął się w rozsypanie do lasu, gdzie się na nowo sformował. Wkrótce zapewne czytać będziemy nowy biuletyn moskiewski.

W Krakowskiem, wojska moskiewskie z pogranicznych posterunków w Brzesku, w Nowem Mieście, w Proszowicach a wcześci i z Michałowic ruszyły wczoraj (16) i dziś rano, koncentrując się do Miechowa. W Proszowicach wychodząc z tamtąd dwie rot pozostawiły tylko 65 kozaków. Wychozące z nadgranicznych posterunków wojska moskiewskie twierdziły, iż gromadzą się w Miechowie, aby ruszyć głębiej w kraj przeciwko hufcowi Bończy. Równocześnie zwiększone zostały posterunki wojsk ces. austriackich nad granicą.

Zasła bitwa w pow. słonimskim pod wsią Różana (na drodze ze Słonima do Próżany i do Białowieskiej puszczy); telegram moskiewski twierdzi, że w boju tym walczyły dwie kompanie puł-

ku newskiego i oddział kozaków z hufcem powstańców, którego siłę do 700 ludzi podnosi, a jak zwykle, przypisuje sobie zwycięstwo, przynajmniej ze straty tylko 4 zabitych a 15 ranionych.

W okolicy Szawel na Żmudzi hufiec Maćkiewicza odparł ze stratą atakujących go Moskali 7. t. m. pod Cytowaniami. Telegram moskiewski z 10. czerwca twierdzi, iż nazajutrz z tym samym hufcem stoczyli bój Moskałe, mając kompanię strzelców rodziny cesarskiej, kompanię pułku narewskiego i szwadron dragonów, i utrzymuje jak zwykle, że w boju tym pobili oddział Maćkiewicza i ścigają go. O tym drugim boju stoczonym przez Maćkiewicza 8. czerwca, nie ma jeszcze doniesień ze strony polskiej.

Inny telegram moskiewski z Wilna z 10 t. m. twierdzi, iż oddział pułku nowo-ingermanlandzkiego pobit pod wsią Ilia oddział powstańcy, 300 ludzi liczący w dniu 6 czerwca; otóż z wiadomości pewnych wiemy, że pod Ilją w powiecie wilejskim niedaleko miejsca, w którym 24 maja zginął waleczną śmiercią Koziello ze swoimi towarzyszami, w dniu 6 czerwca oddział moskiewski ingermanlandzkiego pułku nie pobit, lecz pobitym został, a na pomoc rozbitym Moskałom wysłano nowe wojska z Mińska.

W Wiedniu we środę (17) zrana po nabożeństwie u św. Szczepana, na którym prócz pp. rajchsratów i wojskowych, publiczność bardzo szczupła była reprezentowaną, zebrały się Izby panów i posłów w lokalach swoich na pierwsze posiedzenie. W Izbie panów arcyksiążę Rajner jako przewodniczący w radzie ministrów, przedstawił ks. Karola Auersperga jako prezydenta a hr. Knefsteina jako wiceprezydenta. Ks. Auersperg miał krótką przemowę, w której położył nacisk na to, że Izba panów i w tej kadencji będzie wierna swej znanej dotychczas roli miarkowania uchwał Izby niższej, i że rada państwa, chociaż jeszcze nie pełna, jednak o prawach pełnej będzie obradować i uchwalać, wyglądając posiłku centralistycznego z Siedmiogrodu.

W Izbie deputowanych były na pierwszym posiedzeniu pustki wielkie. Rajchsraci gubili się w lawkach. Galerie przez połowę zajęzione. Prof. dr. Hasner, przedstawiony przez p. Schmerlinga jako prezydujący w miejsce p. Heina, który w czarnej szacie figurował na ławie ministrów, powiedział mowę jak z katedry, dając Izbie deputowanych hasło: „naprzód!” i zakończył podobnie jak i ks. Auersperg, okrzykiem na cześć N. Pana.

Wczoraj miało nastąpić odczytanie mowy tronowej, o czem w telegramie.

W piątek dziś drugie posiedzenie

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 19. czerwca 10. god. rano.

Dzisiaj zagajono uroczyste tegoroczną sesję Rady państwa. W mowie od tronu jest oświadczenie, iż rząd najgorliwiej usiłuje utrzymać pokój w Europie. Pomyślny stan finansów dozwolił nieuzużytkowania przyzwolonego już przez Radę państwa nadzwyczajnego kredytu. Tron liczy na patriotyczne spóldziałanie Rady.

Londyn 19. czerwca 9. god. rano.

Morningpost oświadcza, iż noty Francji, Anglii i Austrii w sprawie polskiej, już odeszły do Petersburga.

Wiedeń 19. czerwca 11. godz. rano.

General-Correspondenz dzisiejsza donosi, że nota austriacka w sprawie polskiej odeszła do Petersburga.

Od Administracji Gazety Narodowej.

Upraszamy szan. Czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty na przyszły kwartał czy półroczny. W ciągu bieżącego jeszcze kwartału zajądą w Gazecie Narodowej znaczne zmiany, podnoszące to pismo, co nas uwalnia od wszelkich zapowiedzi. Oprócz tego Gazeta Narodowa wychodziłby znacznie wcześniej, aby tegoż samego dnia odejść mogła na wszystkie poczty.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na odbytu w marcu r. b. posiedzeniu Towarzystwa agronomicznego w Szrenie w Poznaniu, odczytał dr. Szenie naukową rozprawę „O znaczeniu i wartości lasów w życiu przyrody“, w której wykazał najprzód, że grunt leśny ma własność tworzenia źródeł; powtóre, że lasy w których ciągle wilgoć przebywa, bezprzerwanie wyziewając ją, utrzymują chłodniejszą temperaturę, przez co przyciągają wody deszczowe, rozpraszając je do nad krajem i w ten sposób odwilżając jednocześnie i użyźniając pola; im większa jest ilość lasów, tem chłodniejszy klimat krajów. Następnie dr. Szenie nadmieniał, że rak z jednej strony lasy są przyrodzonemi regulatorami wiatru i wilgoci, tak z drugiej znowu strony mają cenne zadanie czyszczenia powietrza, posiadając własność przyjmowania w siebie różnego rodzaju gazów i przetwarzania tychże na istoty roślinne. Rozprawę swoją zakończył uwagą, licznymi przykładami i faktami popartą, że tak zbyteczna rożność, jak bezmyślne ich niszczenie ma swoje granice, których przekroczenie psuje równowagę w całym życiu przyrody i gospodarstwie człowieka.

Donoszą z Bukaresztu, że w księstwach Nadunajskich panuje nadzwyczajny brak gotowizny; co tak dalece czuje się dając, że kupcy i bojarowie zmuszeni są zaniedbać zwykłych corocznych podróży za granicę. Stopy procentowa, która przed trzema latami wynosiła w przecięciu 12 p., wynosi teraz 36 p., a nawet i na tak wielki procent nikt nie chce pieniędzy pożyczać. Podobnie jak kasy prywatne, próżne są także i kasy państwa; i mówią że rząd ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę.

Na targu wiedeńskim w zeszłym tygodniu było 3294 sztuk wołów (galicyjskich 2202), płacono za sztukę szacowaną 520—680 funtów 110 — 176 zlr. czyli cenar mięsa 23 — 26 zlr.

Na targu lwowskim dnia 16. czerwca było 152 sztuk wołów; płacono za sztukę najlepszą, wagi 390 funt. mięsa i 80 funtów 10u 90 1/2 zlr.

Przyjechali dnia 17. czerwca.

P. P. Pinczkowski J. z Wybranówki, Zachariasiewicz M. z Białanówka, hr. Mier F. z Radziechowa, Raciborski N. z Czernielow, Padlewski J. z Chomiakówki, Galkowski M. z Kutysk, Pawlikowski L. z Malnawa, Staryński B. z Derewni, Dobiecki K. z Lublina, Jankowski A. z Rozochowa, Michałowski L. z Wiednia, Michałowski S. z Krakowa, Rosnowski F. z Uciejowic, Osmiałowski A. z Jancynowa, Antoniewicz D. z Zadbrowic, Zadurcowa I. z Konicza, Szydłowski E. z Góprzowy, Gottlieb I. z Dołhomosk.

Wyjechali dnia 17. czerwca.

P. P. Zieliński T. do Wiednia, Zieliński L. do Kobyłkow, Czernicki S. do Mieczyszcza, Pawłowski K. do Liska, Zaleski J. do Niesuchowa, Bulewski J. do Londynu, Padlewski I. do Chomiakówki, Tatarowicz do Wiednia.

Kurs lwowski,		Data		Zadają	
z dnia 17. czerwca.		gl.	ct.	gl.	ct.
Dukat holenderski	5 21	6 26			
Dukat cesarski	5 23	5 29			
Moskiewski półparyż	9 1	9 14			
Moskiewski rubel srebrny	1 73	1 76			
Pruski talar kur.	1 64	1 67			
Gallo. listy zast. w. a.	75 25	75 90			
Gallo. listy zast. m. k.	79 03	79 83			
Gallo. oblig. mdom.	73 50	74 13			
Pożyczka narodowa.	80 78	81 53			
Akcyje kolei żel. gal.	194 75	197 25			
Kurs wiedeński,		W. a.		gl. ct.	
z dnia 17. czerwca.					
Oblig. długu państ. 5%, za 100 gl. m. k.	76 50				
Pożyczka nar. 1854 5%, za 100 gl. m. k.	81 55				
Akcyje banku narodowego za 1000 gl.	796 1				
Akcyje Towarzystwa kredyt. na 200 gl.	120 80				
Londyn 10 funtów sterlingów	110 80				
Losy z r. 1860	99 45				
Dukaty cesarskie sztuka	5 27				
Srebro za 100 zł. w. austr.	110 50				

Pociągi osobowe na kolei żelaznej galicyjskiej:

ODCHODZĄ: ze Lwowa do Krakowa i Wiednia o godz. 5 min. 10 rano — o godz. 5 min. 20 wieczór.
PRZYCHODZĄ: z Krakowa do Lwowa o godz. 8 min. 32 rano — o godz. 8 min. 20 wieczór.

Uwiedomienia.

Życzący sobie **KRONIKĘ**, pismo polityczne dwa razy co tydzień w Krakowie wychodzące, na kwartał od 1. lipca do końca września r. b. prenumerować, racza pod adresem: Administracja Kroniki w Krakowie. Ulica grodzka, l. 68, należytych w kwocie 2 zlr. 10 kr. obok wyraźnego adresu i miejsca ostatniej poczty franco nadesłać.

Kraków 16. czerwca 1863.

270

1—3.

Realność w Żubrzy

3/4 mili ode Lwowa pod l. 42 składająca się z 22 morgów, wraz z zasiewem z wolnej ręki do nabycia, bliższa wiadomość Lwów pod l. 1327.

329 1—1 Aleksander Zmudzinski.

Pränumerations-Einladung auf das Wiener politische Tagesblatt „Neueste Nachrichten“

herausgegeben und redigiert von D. Bernhard Friedmann. 5. Jahrgang.
Erscheint täglich, auch Montag.

Die bevorstehenden Verhandlungen des Reichsrathes und des siebenbürgischen Landtages werden in unserem Journale nach Originalberichten mit möglichster Vollständigkeit mitgetheilt werden, und zu diesem Behufe werden, so oft es der Raum erfordert, Beilagen zum Hauptblatte ausgegeben.

Einer besonderen Aufmerksamkeit würdigen wir die politische Frage. Nebst einer ausführlichen Beleuchtung der diplomatischen Action bringen wir täglich Original-Correspondenzen aus Warschau, welche sich durch eine getreue Wiedergabe der dortigen Situation und durch Mittheilung von Documenten und Schriftstücken auszeichnen, und am besten geeignet sind, die russischen Zustände zu charakterisiren.

Ausserdem verzeichnen wir täglich unter der Rubrik „Polen“ die Ereignisse auf dem Kriegsschauplatze und die Vorgänge im Königreiche Polen mit ausführlichen von Sachkennern mitgetheilten Bemerkungen.

Pränumerationspreis der „Neuesten Nachrichten“ sammt dem

Montagsblatt für die Provinzen mit täglicher Franko-Zusendung:

Vierteljährig 4 fl. 50 kr. | Halbjährig 9 fl. | Ganzjährig 18 fl.

Briefe versiegelt und frankirt an die „Administration der Neuesten Nachrichten in Wien.“

330. 1—3.

Uniwersalna maść gojąca

jako środek uzdrawiający od wielu lat powszechnie uznany jest tak zwana

Maść cudowna,

która już to jako plaster przyłożona na piersiach lub między łopatkami, skutkuje przeciw astmie, wrzodowi piersiowemu i płucowemu, niszerza bole w krzyżach i wszelkich członkach, jako to: w ramionach, nogach i składowach u członków, pomaga na ból głowy, w bólu zębów zaś użyty na tej stronie twarzy, pod którą zęb dokucza, niszerza ten ból niebawem. Również jest ona skuteczną do gojenia ran, wrzodów, zapaleń, róż, zapalenia oczu, gangreny, ran świeżych, nagniotków i odmrożeń, do rozpędzenia bolączek i nabrzmień i goi także u kobiet zranione piersi. Leczy także raki, fistuly i wyrzuty pochodzące z słabości sekretnej.

Maści tej dostać można u Franciszka Maack w Hamburgu.

Kawałek tej maści kosztuje 42 kr.

Główny skład znajduje się we Lwowie w aptece A. Berlinera (dawniej H. Lanerego), w Brzeżanach u B. Fadenhecht, w Brodach u aptekarza Neustein, w Buczaczu u M. Lipschutz, w Czerniowcach u Ign. Schnirch, w Jarosławiu u braci Jankiewiczów, w Krakowie u J. Jahna, w Kolomyi u Wł. Kupfermann, w Kałuszu u apt. Schlesingera, w Przemyśle u apt. Naulika, w Rzeszowie u Ign. Schaiter, w Stanisławowie u apt. Tomaska, w Strzynie u apt. Kornbergera, w Zaleszczykach u Kodreńskiego i Spółki.

168 5—0**

Płotno

białe stołowe, obrusy, serwety do kawy, serwetki, ręczniki, chustki, płotno na przesłania bez szwu, lina i bawełniane dymki, sones, pottendorfska bawełna i drutowe nici do porządkowania robót i angielskie nici maszynowe do szycia, potem:

Prawdziwą rosyjską i chińską

HERBATE

w największej tutaj puszkiwanych gatunkach po cenie zlr. 1.20, 1.60, 2, 2.40, 3, 4, 5, 6, w. a. za 1 funt w. p. = 23 lut. wied.

poleca handel

F. HOINKESA

we Lwowie, w rynku pod l. 173.

Próbki i cenniki udziela się na żądanie. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za zwrotem zaliczki pocztowej (Post-nachnahme) i gwarantuje za dobry towar.

Przy zamówieniach na płotno uprasza się tylko o oznaczenie szerokości, długości i ceny sztuki.

312. 2—0.



300 do 400 sztuk owiec!

są do sprzedania w owczarni Stupnickiej, obwodzie samborskim. Włna z tychże owiec w roku 1862 po 200 zlr. cenatuar sprzedana była. Bliższa wiadomość p. Aleksandra Margulesa we Lwowie nr. 1457.

294. 5—6

MAPY POLSKI

wydawane przez Niemców, jak Handtkie, Nordmann, Fleming itp., są zwykle z nazwami miejsc pogermanizowanymi i poprzekręcanymi, przeto polecamy szanownym czytelnikom pism periodycznych, tudzież młodzieży szkolnej

KARTE POLSKI

(w granicach z roku 1772, w objętości 760 kw. cali)

trzecie poprawne wydanie z tekstem polskim.

Egzemplarz oprawny z wykazem jazdy na kolejach żelaznych 3 zł.
„ kolorowany, nieoprawny 2 zł.
„ na cieńszym papierze, niekolorowany 1 zł.

Nabywca 10 egzemplarzy otrzyma 25% ustępstwa.

180 11—0*

Od Redakcji Postępu w Wiedniu.

Można dostać w admin. Gaz. Nar. po tej cenie.

Nakładem

KAROLA WILDA

we Lwowie,

wyszły i są do nabycia we wszystkich polskich księgarniach nieodżałowanego s. p.

Mieczysława Romanowskiego:

Popiel i Piast Tragedja w 5 aktach, z podaj i legend historycznych, wierszem 151 str. w dużej 8cc 1862—1 zlr. 60 ct.

Dziewcze z Saary. Rzec mieszczanka z czasu wojen szwedzkich roku 1655. Wierszem. 83 str. w 8cc. — 80. kr.

Łucyca. Ustęp z wojen tureckich. 95 str. w 8cc — 1 zł.

Fotografia (popiersie w formie wizytowy) w styczniu 1863 r. w zakładzie fotograficznym Branda i Edera wykonana 50 ct. w. a. Dawniejsza fotografia, cała figura, stojąca, roboty Wyspiańskiego — 50 ct. w. a., (biorąc 10 sztuk 4 zlr.).

160

6—6

PRZEGŁĄD

pismo polityczne,

wychodzące we Lwowie dwa razy w tygodniu (w poniedziałek i we czwartek),

rozpoczyna z dniem 1^{go} lipca drugi kwartał swego istnienia.

PRZEGŁĄD jest niejako dodatkiem politycznym do „**PRZYJACIELA DOMOWEGO**“, z którym wspólnie tworzy duży arkusz druku. Przegląd zajmuje się wyłącznie sprawami politycznymi, przedewszystkiem zaś sprawą polską, prócz tego zawiera także kronikę wypadków miejscowych, krajowych i zagranicznych oraz wiadomości handlowe; Przyjaciel Domowy przeciwnie mieści w swoich rubrykach: opowiadania i rozprawki historyczne, życiorysy znakomych mężów, powieści, opisy, poezye, rzeczy gospodarskie i t. d. Stanowiąc przytem niejako feleton Przeglądu, może dotyczyć i takich spraw, które dotąd nie wchodziły w jego ramy.

W pierwszym półroczu ogłosił „Przyjaciel“ z ważniejszych następujące artykuły: z rozprawek dziejowych i życiorysów: Opowiadania historyczne z ostatnich lat 100, ozdobione portretem Kazimierza Puławskiego; Kilka słów o Litwie przez L. T.; Halazka z Ostroga, szkic dram. w trzech obrazach przez Wł. Wędrychowski; Wspomnienie o powstaniu na Wołyniu r. 1831 podług pamiętnika K. Rózyckiego; Kiliński p. Wołowski z portretem; X. Józef Walerja; X. Ani. Białobrzski, Zyg. Padlewski, Marjan Langiewicz, Henr. Pustowojtów, Jean Rochebrun, Jeziorański, X. Kamiński, J. Lompa, Junek de Blankenheim, M. Leleweł, Rom. Rogiński; wszystkie te życiorysy ozdobione są rycinami wykonanymi podług fotografii. — Z powieści: „Jakim umie być nasz chłopiec“; Karabela pradziada, przez Wład. Łozińskiego; Sieroty, przez L. T. — Z opowiadań: Pomnik Jana III. z ryciną; Zabytki rzymskie w Galicyji z ryc.; Kanał Suez z ryc.; Meczet św. Zofji w Konstantynopolu z ryc.; Kamezatka i jej mieszkańcy, wyjątek z pamiętników jenr. Kopcia. Między poezyjami znajduje się wiele pieśni bojowych, śpiewanych przez powstańców z różnych stron Polski. Prócz tego wiele artykułów pomniejszych treści rozmaitej już to pouczających już zabawnych. W rubryce: rzeczy gospodarskie, znalazły miejsce oprócz mnogich drobniejszych wiadomości użytecznych i zastosowanych do potrzeb i czasu, także i większe rozprawki, jako to: R. Nabelaka objaśnienia o ulu poprawnym; Praktyka lekarska między ludem i posłannictwo lekarza ludowego; O pielęgnowaniu chorych i wiele innych rad gospodarskich i domowych opartych na doświadczeniu; opisy roślin użytecznych i t. p. Większa część tych artykułów objaśniona jest rycinami, ułatwiającymi zrozumienie i zastosowanie w praktyce.

Z 1szym lipca rozpocznie się oryginalna nie drukowana jeszcze dotąd nigdzie komedia s. p. Walerego Łozińskiego pod tyt. „Niebezpieczny człowiek.“ Dalszy poczet życiorysów stanowić będą biografie Czachowskiego, Hercena, M. Romanowskiego, W. Łozińskiego, Kollataja i innych.

Z rozpoczęciem posiedzeń Rady państwa w Wiedniu, będzie Przegląd podawał jak najtreściwsze sprawozdania z obrad i uchwał tejże Rady.

Przedpłata na oba te pisma razem „Przegląd“ i „Przyjaciel domowy“, z których każde w przeciągu roku utworzy oddzielny tom obejmujący 102 numerów, wynosi:

We Lwowie — kwartalnie 1 zlr. 90 kr., albo do końca roku 3 zlr. 80 kr.

Naprowincji — kwartalnie 2 zlr. — albo do końca roku 4 zlr. —

Nowo prenumerujący mogą Przyjaciela domowego z pierwszego półroczu otrzymać jeszcze, dokąd zapas wystarczy, za cenę 2 zlr.

Przedpłaty przyjmują na powincji wszystkie urzędy pocztowe, we Lwowie zaś księgarnia Kajetana Jabłońskiego.

Staraniem podpisanego wydawcy wykonany został na kamieniu i do litografii przygotowany obraz wielkich rozmiarów:

Galerja hetmanów polskich.

Obraz ten jest tej samej wielkości, jak Galerja królów polskich w zeszłym roku wydana, stanowi do niej pendent i przedstawia podobnie w całej postaci naszych wiekopomnych wodzów w następującym porządku: Żelazów, Spytek z Melsztyna, Zawisza Czarny, Kamieniecki Mikołaj, Ostrogski Konstanty, Radziwiłł Jerzy, Tarnowski Jan, Sanguszek Roman, Radziwiłł Mikołaj, Zamojski Jan, Radziwiłł Krzysztof, Sapieha Jan Piotr, Żółkiewski Stanisław, Chodkiewicz Jan Karol, Koniecpolski Stanisław, Sapieha Lew, Potocki Mikołaj, Wiśniowiecki Jeremi, Lunckoronski Stanisław, Gosiewski Wincenty, Potocki St. Rewera, Lubomirski Jerzy, Sapieha Paweł, Czarnecki Stefan, Sobieski Jan, Jabłonowski Stanisław, Lubomirski Hieronim, Ogiński Grzegorz, Rzewuski Stanisław, Potocki Józef, Branicki Jan, Rzewuski Wacław, Poniatowski Józef, Kościuszko Tadeusz i Dąbrowski Józef.

U góry między arkadami przedstawione są trzy sławne bitwy trzech wielkich epok: bitwa pod Grunwaldem, pod Wiedniem i pod Racławicami. Obraz ten, który będzie się mógł śmiało nazwać dziełem pomnikowym, wykonany jest przez znanego zaszczytnie artystę p. Swobodę podług najlepszych portretów. Dla umożliwienia nabycia onego i przez niezamożniejszych rodaków, postanowiona nań jak najumiarkowana cena: egzemplarz tylko 2 zlr.

Można jeszcze dostać i Galerji królów polskich; egzemplarz po 3 zlr., albo obie razem: Galerja królów i galerja hetmanów za 4 zlr.

Odbierający 10 egzemplarzy razem, otrzyma jeden egzemplarz jako dodatek bezpłatny.

Przedpłaty na Galerję hetmanów przyjmuje we Lwowie wyłącznie księgarnia Kajetana Jabłońskiego, gdzie też Galerje królów polskich są do nabycia.

Lwów dnia 16 czerwca 1763.

Hipolit Stupnicki.